

# PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO—POLITYCZNO  
EKONOMICZNY.

---

*Roku Osmego Część III.*

---

MARZEC 1789.

---

## I.

*Podróż do Sycylii, Malty i Neapolu.  
(dokończenie)*

**T**Ak tedy dostałem się do owego ślicznego kraiu, gdzie panuje wieczna wiosna, do owego niezmiernego miasta, w którym teraz zapewne mieszka ludzi około 550,000. Com tylko wysiadł na ląd, zamilkłem z zadumienia widząc taką zgraię ludzi, którzy tak przez swe poruszenia, iak i obyczaje, zdają się być wcale innego gatunku, którzy dla tego tylko mają usta i gardła, żeby krzyczeć, dla tego członki, żeby

*Marzec 1789.*

○



się bez ustanku nieprzyzwoicie miotać i rzucać. Gadatliwość tego ludu, który gęby nie otwiera, tylko żeby się z drugiego naśmiewał, albo mu złorzeczył, toż iego sposob mowy, są dlakazdego cudzoziemca nieznośne. Zdawało mi się żeś widział po ulicach czółgającą się samę podłość. Jedni nie mieli nic więcey na sobie iak tylko koszulę, drudzy same spodnie, inni nawet iak Patagonowie, byli prawie bez żadnego odzienia, a iednak co zadziwia, choć tak podli i wzgardzeni, śmieją innych bić i krzywdzić. Mówię ia tu o znaiomych *Lazaronach*. Różne otwarte przyfionki i poddasza służą im za nocne mieszkania, a kości, łupiny owocowe, za codzienną żywność. Ci którzy się naylepiey mają między niemi, są tak sprawnymi i dowcipnymi złodziejami iak tylko bydź może. Jednak trzeba to wyznać, że wielu z tego nędznego gminu, żyje poczciwie, z samey zapłaty, którą biorą za przenosze-

nie różnych ciężarów, i że wielkie kradzieże, trafiają się między niemi rzadko, a zaś zaboystwa prawie nigdy. Trzeba to powiedzieć na sławę Policji Neapolitańskiej: że tu teraz o buntach ani słyhać. Lazaron krzyczy, złorzeczy, oszukuie i kradnie, ale drży na widok strzelby lub hallabarty. Wypolować i wprawić wdobłą karność 40,000. ludzi, którzy od urodzenia nie mają najmniejszego wyobrażenia dobrego mienia i życia wygodnego, jest to trudne nader przedsięwzięcie, a zaś chcieć to złe wykorzenić gwałtem, mogłoby pociągnąć za sobą bardzo fatalne skutki. Do tego, polor obyczajów tak jest rzecz rzadka w tém kraju, iż nie tylko w domach mieyskich, ale też i szlacheckich widać prostotę i grubość obyczajów, która Cudzoziemca zadziwia. Jednak ten lud nieokrzefany miefzka w naypiękniejszym i nayprzyjemniejszym Kraiu na świecie. Prospekt, sytuacya, klima, powietrze i ziemia są

O i j



niewymówny przyjemności. Ta zaleta, nadgradza tyfiącznie za niedostatek symetryi i dobrego gustu w tuteyszej architekturze. Nawet w wielu gmachach, które *Fontanna, St Felice i Vaccari* postawili, znać oczewiście, że w ich przesadnych ozdobach, architekci musieli dogadzać złemu gustowi właścicieli; i jest zewszyskim prawda co niesie przyślowie: iż Rzym czyni Architekturze zaletę, a zaś Neapol chańbę; iednak trzeba zaraz do tego przydać, iż mimo tego Neapol jest Rajem, w którym się nigdy nie przykrzy, zaś Rzym nudnym dla człowieka mieszkaniem.

Roskocz zdaie się, iż w Neapolu założyła swoje siedliscze. Wszystkie ona tu mamy zmyśli. Czucie przez łagodne klima i powietrza ogniem i siarką napełnione; powonienie przez słodkie i balsamiczne zapachy ziół, prawie zawfze w tey wieczney wiosnie kwitnących; smak przez wina koszt-



wne, owoce delikatne, potrawy wybor-  
ne, i częste zażywanie lodow i czoko-  
lady; oko przez najmilsze iak tylko bydź  
może perspektywy wszelkiego rodza-  
iu, i przez ofobliwsze powaby płci pię-  
kney, która tu iest żywfza i piękniey-  
sza niż w całych Włofzech; słuch  
przez kunszt muzyczny, który tu kwi-  
tnie bardziej niż gdzie na świecie.

W obcowaniu z kobitami postrzega  
się tu iakaś niewinność, i więcey żywo-  
ści w affektach i porufzeniach, niż do-  
wcipu i porządku w myślach. Lubo  
wielu, które się udaią na czytanie, nie  
zbywa na piękney wymowie. Raz znay-  
dowałem się w kompanii niektórych  
Angielczyków i Moskalów, którzy zda-  
wali się na to zgadzać, że Neapolitań-  
skie kobity, są nayzręcznieysze ko-  
ketki w całych Włofzech. Ja zniedo-  
statku doświadczenia nie mogłem otém  
decydować, alem się łatwo mógł do-  
myśleć, że ci JJchmć stali się ofiarą lek-  
komyślności i prostoty swoiey.



Oprócz Opery, znayduią się w Neapolu ieszcze inne widowiska; wspomnę tylko o iednym, któremum się przypatrzył na Ratuszu tu rzeczonym *Vicaria*. Wszystkie spory tego z natury niespokoynego ludu, tu bywają rozstrzygane. Jednego poranku wcisnąłem się tu przez niezliczone intereffowanych tłumy, i zdało mi się, że się był dostał na iakieś burzliwe morze, od gwałtownych wiatrow poruszone. Wielkie izby a ieszcze większe sale były pełne ludzi, naywięcey z prostego gminu, którzy albo się wzajemnie z sobą swarzyli, i iedni drugich przeklinali, albo też nadzwyczajnie hałasowali. Tu to jest teatr, gdzie kilka tysięcy Adwokatow przesadzają się na powcipne wykręty ku szkodzie swych bliźnich. Podstępny ich kunsztu są tak wytworne i ukryte, że ich nawet doświadczeni sędziowie ledwie mogą dostrzedz. Umieją oni prawujące się strony w takie wydatki wciągać, iż lepiej jest zaraz



sprawę przegrać, niżeli ją wygrać nie-  
 rychło. Słyszałem tu nie iednego, któ-  
 ry przeklinał dzień i godzinę, w któ-  
 rą dał się namówić Patronowi do roz-  
 poczęcia processu. Za Panowania Domu  
 Andegawenńskiego, w obydwóch Kró-  
 lestwach nie było tyle sędziów, wie-  
 le ich teraz znayduie się w samym Nea-  
 polu. Można to mieć za pewną regułę,  
 że im więcej iest sędziów w jakim Kra-  
 iu, tém więcej iest też tam spraw i  
 ruynującego pieniaćwa.

Na to mieysce wielka liczba uczo-  
 nych żyjących w tém mieście, iest ie-  
 go prawdziwą i wielką zaletą. Liczba  
 ta reśnie w proporcyi iak się pomna-  
 żaią odkrycia różnych starożytności i  
 ważne widowiska natury. Wezuwiusz  
 iest przednieyszym ich obserwacyi o-  
 biektem. Kiedy on huczy a lud z na-  
 bożnym strachem swoje processyie od-  
 prawia, uważaią oni w cichości i na o-  
 sobności straszliwe przyrodzenia skutki.  
 Dofyc tu wspomnieć imiona, *della Tor-*



re, Botis i Xięcia St. Severo znaiome  
Europie.

Dalsze wiadomości z tey podroży opu-  
fzczają się, iako tu iuż roku 1787. w  
Części X. i XI. umieszczone. Lecz na  
to mieysce kładziemy ważne statysty-  
czne wiadomości o Królestwie Neapo-  
litańskim, które podał sławny Adwokat  
i uczony Neapolitański, *Galanti*, świ-  
do wiadomości w dziele swoim (*Nuo-  
va discrizione Storica e geographica  
delle Sicilie dell' Avocato Galanti* I. II.  
Tom.)

Jak Kray Neapolitański, podług tego  
Pisarza jest w powszechności dosyć za-  
ludniony, tak na równinach i wsiach  
mało ieszcze znajduie się ludzi. Mogł-  
by tedy mieć ludność we dwoie wię-  
kszą niż teraz, iak za Rzymian wyno-  
siła ona do 12. millionów. Proporcya  
ludzi umierających do żyjących, jest  
tam dosyć pomierna, gdyż rachują na  
rok iednego umierającego do 36 ży-  
jących. Ludność samego Neapolu wy-





nosi 550 000. ducz, między któremi iest 1500. stanu Szlacheckiego, za tém daleko więcey niż pospolicie rozumiano. Drukarni, znajduie się w tém mieście 45 które drukują naywięcey processa i obwieszczenia. W całym Państwie Neapolitańskim nie masz za to drukarni żadney, wyjąwszy niektóre Sycylijskie. Patronów w całym Państwie liczą do 26,000. a w samym Neapolu iest ich 6214. i około 6000. różnych agentów i aplikantów. Co iest dowodem panującego pieniactwa i źle urzędzoney sprawiedliwości. Trzymają się tam po więkzey części dawnych praw, i *Codex* Karola III. wydany 1754. ieszcze mało co Judikatury Neapolitańskiej poprawił. Za książki opłaca Neapol co rok Szwajcaryi, Francyi i Hollandyi 15,000. Dukatów, (talarów) tyjeż Wenecyi, a Toskanii 2000. Dukatów. Jednak w powszechności nie wielkie tu iest oświecenie. Książki iakiey żeby niewidzieć iak ciekawey i użyte-



czney, nie rozchodzi się po Kraju iak  
 500. Exemplarzy, lubo wolność druko-  
 wania dosyć jest znaczna. Akademii  
 nauk rok 1780. ufundowaney i do  
 10,000. dukatów rocznego dochodu  
 mającey nie wielkie się dotąd okazują  
 pożytki. Zaś dawnieysza *Universitas*,  
 mimo zasłych wielu odmian, jest wca-  
 je nieużyteczna, i w swém rozrządze-  
 niu wewnętrzném błędów pełna. Jednak  
 Dwór wydaie na nią co rok 12,700.  
 dukatów. Marynarstwo składa się z 30  
 wielkich i małych okrętów, nie jest za-  
 tém morśka ta potęga tak znaczna, iak  
 ją gazety udają. Szkoła marynarska  
 liczy 40. uczniów, i kwitnie pod dozo-  
 rem Kawalera *Aktona*. Roczne wy-  
 datki na wojsko lądowe, wynoszą prze-  
 szło 3. milliony dukatów. Edukacya  
 Narodowa mówiąc powszechnie jest zła,  
 iako też Policya, w szpitalach chorych  
 i ubogich. Duchowni składają 48mą  
 część Narodu. Mnichow rachują 73,000  
 a Mniszek 27,000. Arcybiskupow jest



21. Biskupow 110. a zagranicznych Pra-  
łatów, którzy aż do ninieyszego Pano-  
wania mieli iurysdykcyą w Kraiu, 55.  
Pobożnych funduszow jest bez liczby.  
Stan chłopow i mieszczan jest opłaka-  
ny. Jednak składają oni  $\frac{2}{3}$ . części Na-  
rodu. Na poprawę dróg i kanałów Król  
wprowadził roczny podatek 240,924.  
dukatów wynoszący. Jednak drogi są  
tam po większey części złe bardzo.  
gdyż cła od nich należą do niektórych  
partykularnych, którzy niedbają o ich  
utrzymanie. Jezior w Kraiu znayduie  
się 12. a zaś fabryk solnych 3. to jest  
w *Barletta*, w *Avettanie*, i trzecia w  
*Kalabrii*, która wydaie sól mineralną.  
Handel naywiększy prowadzi Kray ten  
z Francyą, Anglią i Hollandyą. Cały  
wywóz roku 1781. wynosił do 18. mil-  
lionów dukatów, z których tylko  $\frac{1}{2}$ .  
milliona było bilansu na stronę Neapo-  
lu. Interessa skarbowe są bardzo w za-  
wiłym i wcale złym stanie. Cła wiel-  
kie przeszkadzają do industrii, osobli-



wie dla tego, że są zaarędowne prywatnym, którzy niezmiernie uciskają. Akcyze same przynoszą na rok 1,434,569. dukatów. Ogniove czyli kominowe 2,527,891. dukatów. Sol, proch i inne monopolia 3.665,450. duk: Same miasto Neapol w różnych podatkach 895,245. duk: cło od dróg wybierane w 245. miejscach 78 500. duk: tak dalece, że całą Kontrybucyą Narodową można rachować do 14 millio: 400,000. duk: ale z których wiele znowu na Duchowieństwo odchodzi, i t. d. Zbior iedwabiu na rok można rachować do milliona 100,000 funtow, ale z nich podają do rachunków publicznych tylko 800,000. funtow. Szafranu zbierano przedtém iakie 24,000 funtow, teraz tylko ledwie 5000. ta o dla wielkich podatkow. Wielkie trzody owiec w okolicy *Abruzzo* i *Puglia* przynoszą do Skarbu iakie 499,255 duk: . Przy tak wielkiej obfitości urodzaiów i tak choynych darach, któremi natura kray ten



obdarzyła, dziwić się trzeba, że on ieszcze w tak wielu okolicznościach, ani może pòyść w porównanie z wielu dobrze rządzeni Kraiami Europeyskimi. Ale długie czasy brakowało mu tak czynnego i światłego Panowania, iak jest ninieysze Ferdynanda IV.



## II.

### Seym Szwedzki w Sztokolmie i iego skutki.

**G**Dy nadszedł dzień wyznaczony, to jest 2. Lutego, i gdy poprzedziły różne Prawem przepisane okoliczności; iako to obieranie Posłow, Marszałka Seymowego i t. d. rozpoczął się Seym z zwyczajną uroczyścią i pompą. To jednak było okolicznością nadzwyczajną, iż zamiast zwyczajnego żołnierstwa, miało konno i piechotą z chorągwiami i sztandarami toż z wojenną muzyką



wszędzie w paradzie stało i wartę odprawiało. Król okazywał się bardzo łaskawie ku mieszczanom, schylał się ku ich Officyerom Berło, przymilając się i innemi sposobami. Lud zaś wszystko odprowadzał Króla z okrzykami do Kościoła, i z Kościoła na miejsce obrad. Niemasz przykładu, żeby Króla Szwedzkiego gmin kochał i uwielbiał z takim antuzyazmem iak teraz.

Zaraz pierwszy dzień obrad stał się znakomitym przez iedną mowę, którą miał Król przy otwarciu Seymu, a której treść była następująca.— „Nasza spokojność zniknęła; Państwo wzrusza wewnętrzny i zewnętrzny nieprzyjaciel. Duch niezgody zabiera się do zerwania więzów, któremi był dotąd spętany, i chce wydać na niebezpieczeństwo niepodległość i sławę Państwa naszego. Te to są okoliczności, które wyciągają koniecznie zgromadzenia się waszego. Lecz im większe was i mnie otaczają niebezpieczeństwa, im trudniejszy prze-



szkody mamy do zwyciężenia, tém jest większy honor w odważnym ich pokonaniu. A że mówię do tego wspaniale myślącego Narodu, którego przodkowie nawet w ostatnich, nieszczęściach nigdy nie rozpaczali, i których męstwo wyrwało Kray jeszcze z większych niebezpieczeństw i sławę, potęgę Szwecyi znakomitszą uczyniło, dla tego czuję, że mi serce rośnie na wasze spojrzanie, i spodziewam się, że przy waszém męstwie przywrócę Kraiowi szczęśliwą spokoynosc. Nasz odwieczny nieprzyjaciel ocucił się. Niektóre iskierki niezgody domowej, które zdawały się zabłysnąć na ostatnim naszym zezdzie, były dostateczne do wzniecenia jego skłonności, aby z tego pożytkował, aby nas własną niezgodą osłabił, aby najznakomitsze prowincye od Berła Moiego oderwał, i nakoniec samę naszą niepodległość nadwerężył. Czego on potém przez poduszczania i skryte intrygi dokazał, nie tajno wam. Bo-



iażń, niebezpieczeństwa Kraiowi gró-  
 żące, niepewność w którą go wprawi-  
 ły przypadki Finlandzkie, pochodząca  
 ztąd troskliwość, wszystko to miało  
 bydź mnie samemu przypisane; a że  
 mnie udać miano za iedyne wszystkich  
 nieszczęść źródło, spodziewano się  
 przez to samo pozbawić mię Narodo-  
 wey przychylności. Duch niezgody  
 iednych, ambicya drugich, słabość wie-  
 lu, a rozpacz wszystkich, (gdyż ra-  
 tunku nie było nadziei pozorney) mia-  
 ły Państwo w prawie w zamieszanie ta-  
 kie, że nieprzyjaciel spodziewał się go  
 podbić bez trudności, i wam przepisać  
 kondycye takie, przez które łatwoby  
 mu was było uciskać. Lecz nie udały  
 mu się te zamachy. Większa nierównie  
 część Narodu stanęła przy mnie i Oy-  
 czyźnie. Wy poczciwe chłopstwo da-  
 liście pierwszy przykład, i pospieszy-  
 liście na iey i moję obronę. Potężni Mo-  
 narchowie uieśli się o nas. Zyskaliśmy  
 czas, czas bardzo drogi, którego po-  
 win-





winniśmy użyć iak naylepiey. Ten to iest cel zwołania waszego. Idzie tu o otrzymanie pokoju, ale pokoju z honorem dla Szwecyi, i użytecznego dla iey Aliantow. *Otrzymać zaś takiego pokoju nie można inaczey, iak tylko prowadząc żwawą i natarczywą wojnę.* Spodziewam się tedy, że mi do tego przedkiewy nie odmówicie pomocy. „

Nazajutrz po otworzeniu Seymu, zgomadziły się wszystkie 4. Stany na Sali Seymowey na Seffyą generalną, nazwaną w Szwecyi *Plenum plenorum*. Król żądał żeby dla ochrony czasu i przyspieszenia tak nagłej pomocy, wyznaczyły Stany Delegacyą z 30. osob, którym Król w sekrecie miał przelożyć myśli i żądania swoje, toż ustanowić szkodki przyzwoite do odparcia nieprzyiaciół Kampanii następuiącey. Król na tém *Pleno plenorum* miał znowu długą mowę, w której przelożył Stanom prawdziwy stan Szwecyi, iey związki z innemi Potencyami, zamiary przeciw nię nieprzyiaciół,

Marzec 1789.

P



i inne stanu okoliczności, o których że cała Publiczność nie powinna była wiedzieć, dla tego też, mowa ta była miana *Semotis arbitris.* „

“ Następujących dni Stany Seymuiące rozpoczynawszy Seffye swoje osobno każdy w swoiey Izbie, Stan Duchowny, Mieyski i Swiecki, zaczęły od wyznaczenia żądanej przez Króla Deputacyi i oświadczenia mu publicznego dziękczynienia, za podjęte fatygi, trudy i wszelkie starania w obronie Kraiu przeciw nieprzyjaciołom. Lecz w Izbie Rycerskiej inaczey się rzecz działa. Szlachta od samego rozpoczęcia Seymu, była w większey liczbie przeciwnego zdania niż inne 3 Stany. Zamiast wysłania do Króla z wszelką ufnością Deputacyi, czego nagłe potrzeby i niebezpieczeństwa Kraiowe wyciągały, kłócono się w Rycerskiej Izbie względem niektórych Pism bezimiennych, które przeciw wojsku Finlandskiemu i Szlachcie były powychodziły, względem instrukcy którą miano dać Deputowanym, i podano z druku niektóre punkta do Łaski, które Króla obra-



żaly. Nawet znieważono Marszałka Sey-  
mowego i różnych Posłów, dla tego że  
byli Oyczyźnie i Królowi wierni, i za-  
nim mówić chcieli. To sprzeciwianie się Szla-  
chty, iako też czas do opatrzenia, uzbroie-  
nia flotty i woyska upływający był powo-  
dem, iż Król na dniu 17. Lutego zgroma-  
dziwszy w iedno wszystkie Stany, miał do  
nich bardzo ważną mowę, iak następuje.

“ Już dzień 14. mia, iakem was na  
tym miejscu uwiadomił o ważnych bar-  
dzo okolicznościach, które wyciągają wa-  
żnego zgromadzenia się. Przełożyłem wam  
konieczną potrzebę użycia iak nayprędzey  
takich środków, żeby kray nie był bezo-  
rężnym, i żeby flotta mogła bronić na-  
szych brzegow, a woysko zglądzić tę za-  
kałę, którą mimo iego wierney ku Oy-  
czyźnie waleczności, zadała Imieniowi  
Szwedzkiemu, zdrada niektórych. Krótko  
mówiąc, żądałm wybrania deputacyi, po-  
dług przepisu praw kardynałnych, abym  
z nią, podług władzy, którą mam sobie  
do tego przyznaną, naradził się o tych wa-  
żnych zamysłach. Powiedziałem że czas

Pij



był nader drogi, że się nieprzyjaciele uzbraiaią, i że tylko sżypkie użycie przyzwoitych frzodków, mogło Kray uratować, spokojność na granicach przywrócić, i na koniec przez wojnę mężnie i silnie popieraną, ziednać Państwu naszemu pokoy uczciwy i pewny. Moie reflexye były krótkie, słuszne, a na prawach Kardynałnych, moich prerogatywach, i naturze rzeczy, a naybardziej na krótkości czasu zasadzone. Podług prawa trzy dni tylko były wyznaczone do wybrania tey Deputacyi. To jest ieden dzień do dania kresek, drugi do ich examinowania, i podług nich nominowania wybranych, a trzeci do uwjadowienia mię o tym wyborze Wypelniliście to wiernie wy rozumni i poczciwi mężowie z Stanu Duchownego, Mieyskiego i Chłopskiego. — Lecz wy mi li Panowie z Stanu Szlacheckiego, zamiast dania przykladu innym Stanom, lub przynaymniey naśladowania tego pięknego wzoru, trawiliście czas na nieużytecznych sporach względem okoliczności, które do was nie należą, bo iuż są prawem Kardynał-



nym udecydowane, albo też choćby były ieszcze wątpliwe, powinny być odłożone na stronę w niniejszych Kraiu okolicznościach, iak i to wszystko, co może niespokoyność wzniecić, czas zabrać nadaremnie, a przez to pomodź intrygom i zamachom nieprzyacielskim. Owszem, co gorzey, kiedym wam przez Marszałka kazał przypomnieć powinność wafzą, wy bez względu na tego czci godnego męża, bez uwagi na moje rozkazy i na to co prawo w § 18. przepisuie, niechcieliście słuchać jego uwag, i między wami, znaleźli się tacy, którzy na szanownym obrad mieyscu, i na krześle, na którym iako mój do was Pełnomocny zasiada, znieważyc go śmieli. Lubo on iest do tego wyznaczony odemnie, żeby przestrzegał porządku, i podług brzmienia prawa. — “Czas i godziny do mówienia i naradzenia się wyznaczał, mowy w przystöyności obrębach utrzymywał, każdemu iak długo i oczém ma mówić przepisywał, i którzyby w tém wykraczali, karał; podług wyrazu W. *Guštawa Adolfa*. Na-



koniec niektórzy z pomiędzy was, takie  
 mężowi temu znakomitemu, dla godno-  
 ści, przez które przeszedł, wieku 70 le-  
 tniego, i znanomey cnoty zadali  
 potwarze, i tak go skrzywdzili, że on  
 się musiał udać do mnie, żebym go od  
 niesłusznych zarzutów i obwinień uwol-  
 nił. Wiem dobrze, że się między wami  
 znajdują, którzy się bynajmniej do tych  
 nieprzyzwoitości nie przyłożyli; lecz im  
 większość głosów nie pozwoliła nawet ani  
 odezwać się, tak były wasze Seffye peł-  
 ne zamieszania; ale że testem teraz przy-  
 muszony mówić prawdę, niech tylko win-  
 ni, obracają do siebie me słowa, a nie-  
 winnych niech to nic nie tyka. Mogę ja  
 to owszem mówić bez naruszenia poczci-  
 wych, tém bardziey, że sposób myślenia  
 tych, którzy pismo Marszałka podpisali,  
 jest wiadomy (*Tu król przeczytał pe-  
 wne pismo drukowane, i daley rzecz  
 swoje tak prowadził*)

“ Takie to były postęпки w Izbie Ry-  
 cerskiej bezprawne, nieporządne, nieprzy-  
 sfoyne; a to się dzieie w ten czas, kiedy



okoliczności wyciągają innych myśli; innych postępkow, i kiedy wszystkie Powiaty ubiegają się, żeby mi dać pomoc i oręż potrzebny do obrony Kraju. Lecz kto tu nie uczuie znowu ducha rozwiozłości, który się tak długo błakał w ciemności, który się tak usilnie starał o oderwanie serc przychylnych, który moje postępkę choć najniewinnieysze za niebezpieczne udawał; który pod imieniem wolności (wolności którą sam przywrócił) chce rozszerzyć swą prywatną przemoc, Arystokratyczne panowanie, o którym rozumiałem, że go przy samym wstępie na tron, obalił, wskrzescić i pod pozorem utwierdzenia formy rządu, tak ją przez opaczne tłumaczenia podkopać i nakoniec rządu sposob 1772. ustanowiony tak odmienić, jak się stało z rządu formą 1720. z której ani iednego § nie zostawiono, roku 1772? kto tu nie uznaie znowu tychże samych, którzy berłem żelaznym Państwo rządili, kiedy do tego mieli władzę, i którzy teraz nie mogą ścierpieć, że widzą z jaką łagodnością sam od lat



16. panuję; którzy nakoniec przymuszają mnie, że mówię w sposób mnie wcale nie zwykły, i na mnie zwalają nieukontentowanie, które sami długim i nieustannym poduszczaniem wzniecili; a kiedy nie mają już więcey nadziei odwrócenia ode mnie ferć przychłnych i umyślów waszych, na czém się zasada cała moja i wasza sła, straszą was absolutyzmem, którego się ja sam dohrowolnie wyprzyśiągl. To wszystko wyrzucają oni temu, który przez 3. dni (19. 20. i 21. Sierpnia 1772.) był nayabsolutniejszy Królem w Europie, który sam przez się zrzekł się tey prerogatywy, i przywrócił Kraiowi wolność prawdziwą, ale nigdy nie myślał o wskrzeszeniu anarchii i samorządztwa. *Oświadczam tedy ieszcze raz z tego mego tronu, (i dziwiuję się że mnie do tego oświadczenia przywodzicie) że nigdy niechcę zostać absolutnym Panem, i że iezeliby dalsze zamieszanie gwałtem mi tę prerogatywę w ręce wcisnęło, nigdy iey nie zatrzymam; iż mam*





to sobie za osobliwy zaszczyt bydź o-  
brońcą prawdziwey wolności; ale oraz  
że mam sobie to za pierwszą z powin-  
ności moich, iako głowa Królestwa,  
poskramiać rozwiózłość i za nią ka-  
rać. — Ze nigdy nie dopuszczę, aby  
ci którzy zuchwale ręce swoje do  
Korony Ojca mego ściągnęli, wydzie-  
rać mieli berło z rąk moich, a osobli-  
wie, że ani chcę, ani mogę dopuścić,  
żeby iedna część z was przez zwłokę i  
utrata czasu pomagala zamysłom nie-  
przyjacielskim. Gdyż iezeli rychto nie  
będę wspomozony, tak żebym widział  
flotę na morzu, wojsko odziane i u-  
zbroione, to oświadczam tu iawnie,  
iż iezeli brzegi nasze spuśtoszone, Fin-  
landya spalona, i stolica ta o niebe-  
spieczność napadu nieprzyjacielskie-  
go przyprawiona zoślanie, nie będzie to  
moia wina, ale tych którzy wolą ra-  
czey, żeby tu w Sztokolmie byli Mo-  
skale, i żeby Posel Moskiewski prze-  
pisował mi prawa, niżeli żeby mieli



*odstąpić swoiey ambicyi, zemsty i swych prywatnych zamysłow, i którzy rozumieią, że tą całą swoią zwłoką przywiodą mię do zawarcia iakiego niesławnego pokoju. Pokoju którybyście mi wy dobrzy mężowie i wasze potomstwo wyrzucali, iako ochydney, iako zdradny i niegodny tego Państwa, i tego imienia, które wielcy Królowie nosili i które ja sam teraz mam honorować; ale niech uschnie ta ręka wprzód i z głowy moiey zdięta będzie i strąskana, ta Korona Gustawa Adolfa, którąm odebrał, jeżeli nie tak świetną, iak ją on zostawił, przynajmniey nie splamioną. Mowię wam to dobrzy mężowie, z Stanu Rycerskiego, iż będziecie musieli, tak mnie iak i współ-Stanom waszym odpowiadać, jeżeli przez wasze niezgodę, wasze uzurpacye, tak drogi czas nadaremnie spełznie, i przez urojone postrachy, waszych współpoddanych uwiedziecie. Gdyż wżyskiego, źle myślący peruszają, wżysko opacznie tłumaczą,*



Mówią że Kray jest w długach pogrą-  
żony, a w te iam go wprawił. Gdy  
wszyscy, którzy przez lat 18. na Sey-  
mach bywali, wiedzą i uznają, że  
odebrał Państwo zdługami Karola XII.  
a jeszcze bardziey temi, któremi woj-  
na 1741. i 1757. Kray obciążyła. Ze  
przy wstępie moim na Tron flotta była  
bez okrętów, którychby można użyć,  
i że fortece nie były w stanie takim,  
żeby się mogły bronić; że wielką  
flotę podźwignął z samych ruin, a zaś  
flotę Finlandzką zbudowałem na no-  
wo, a przytém wszystkiem od was  
większych pomocy, a nim żądał, anim  
ich doznał, i nakoniec bankowi Kraio-  
wemu zapłaciłem to co mu Korona  
winna była. A jeżeli te przedsięwzię-  
cia wyciągały wydatków, nigdy one  
nie przestępowały granic naturalnych.  
Dla tego nie zaśluzylem ia sobie na  
u Was moi PP. których ia w tylu oko-  
licznościach nad inne Współ-Stany wa-  
sze przenosiłem. A iednak oni w wiel-



kiey potrzebie nie opuścili mię, ale z domów swoich na obronę moję i Państwa przyspieszyli, a wy jednak ich gorliwość albo ganicie, albo się z niey natrzafacie. Gorliwą przychylność miasta Sztokolmskiego ku mnie zganiwszy, udaiecie teraz Dalekarleczykow za nieprzyjaciół, iż tu nadciągają? Lecz cóż wy w tém możecie upatrzeć nagannego że im tu każe przychodzić? Nie sąż oni to rodowici Szwedzi, którzy nie za pieniądze, ale z miłej chęci uzbroili się dla mey i Kraiu obrony? Nie mająż nad nimi kommendy, Szwedzi szlachtetnego lub nie szlachtetnego stanu? Są oni tu wezwani, aby miastu byli na pomocy, gdyby się jakie wszcząć miało zamieszanie, i nie prędzey ukażą się w mieście, aż tego będzie wyciągała potrzeba. Żebym zaś kwaterami nie obciążył miasta, będą osadzeni po bliskich zamkach moich. — Teraz gdyście mię do tego przymusili, żądam tego po was, abyście pokrzywdzonego



Marzałka przeprosili, i ubliżające powadze moiej, niektóre propozycye z ksiąg eliminowali. Idźcież tedy do waszey Sali Rycerskiej i tam przeprosiwszy Marzałka, uformuycie, czym prędzey Deputacyą, na którą oczekuję.,,

Gdy tedy Stan Rycerski odszedł do swey sali, Król pozostał z trzema innemi stanami, naradził się względem różnych okoliczności, a na tém zszedł dzień ten.

W Izbie Rycerskiej zamiast przyjęcia do wybrania deputacyi, kłócono się i chciano przeciw Królowi i jego przyaciołom różne brać przedsię rezolucye. To przywiodło Króla, że dnia 20. i 21. Lutego, kazał wziąć w szesz do 30. osob z Szlachty, którzy byli naywiększemi Króla przeciwnikami, i osadzić ich w zamkach swoich pobliskich. Gdzie podług mniemania publicznego mieli bydź osadzeni konfederaci Finlandscy. Rozkaz Królewski względem tego był dopełniony przez



Gwardyą pieszą, konną i mieśczan uzbroionych. Działo się to wśród dnia, w obecności niezliczonego ludu, który na to patrzył spokojnie. Jeszcze tegoż samego dnia, gdy się to działo, to jest 21. Lutego było *Plenum Plenarum*. Tą razą Szlachta zebrała się z rana do mieszkania Królewskiego i z nim udała się na miejsce obrad. Król zagaił sefiją krótką mową, w której wspomniął, że był przymuszony odjąć wolność niektórym osobom, które okazywały wielką chciwość Panowania, spokojność mieszały i bieg interesów publicznych tamowały. Obróciwszy się potem do Marszałka Seymowego oddał mu łaskę, znak iego urzędu, przydając, iż się spodziewa, że teraz przynajmniej będzie mógł pełnić bez przeszkody obowiązki swoje. Mówił; potem, Marszałek i Brat Królewski Xiążę Sudermanii zachęcając Stan Rycerski do zgody i prędkiego obmyśle-



nia pomocy, którey kray nagle potrzebuie.

„ Tu Król począł znowu mówić; że ponieważ zgromadzone Stany były tylko jednym Narodem, w tymże samym i jednym Kraiu urodzonym i iedney religii, przeto powinny mieć także iednakowe prawa i iednakowe ołob i majątkow bezpieczeństwo, a za tém wszystkie powinny też znosić iednakowe ciężary i podatki dla utrzymania Kraiu. Tym końcem podał Król Sekretarzowi Seymowemu do przeczytania akt pewny, który sam był ułożył, a który stanowił nowe Kardynalne Prawa Narodu Szwedzkiego. Wstęp Aktu tego opiewa: że Król podług statutow Kraiowych i Praw rządzić powinien że Król może wojnę wydawać, a za tém potrzebne ktemu podatki wybierać, że Król pewne urzędy, iako to: Konfyliarzow Państwa i rządców Prowincyi, niektórym poruczy osobom nieszląchetnego stanu, i że kiedy te o-



osoby będą nobilitowane, przez to samo ich urzędy zostaną wakującymi i będą dane innym osobom ieszcze nienobilitowanym. Ze osoby choć nie urodzone w Rycerskim stanie, tak mogą dobra ziemskie posiadać iak i szlacheckie i z temiż samemi zaszczytami; że szlchetne dobra takimże mają podlegać podatkom co i nie szlchetne, że na koniec w rozdawaniu urzędów tak cywilnych iak i wojskowych żadna nie ma być zachowana różnica między szlachtą i mieszczanami. Tu Król spytał się czyli Stany zgromadzone zezwalały na ten Akt, który miał być gruntem Konstytycyi Kraiowej. Hrabia Hamilton powstawszy i trzymając w ręku dawniejszą Konstytycyą Kraiową, rzekł, iż Król tylko podług 40. § mógł nowe prawa stanowić, względem których Szlachta powinna dać swoje zdanie i prosił, żeby iey tego Król dopuścił. Wsparło wielu innych to żądanie, nawet z Duchownego i chłopskiego



go stanu, Zaczém Król podawszy kopie tego Aktu Marszałkom czterech stanów, zakończył tę ważną i osobliwą w dziejach Szwedzkich sefiją. Dni następujących gdy Akt ten był roztrząśniony, zgoziły się iednostaynie Stany Duchoway, Mieyski i Chłopski na iego podpisanie. Co też stało się zaraz przez nich Marszałków. Stan Rycerski ieszcze był przewlekl zezwolenie swoje. Ale na koniec widząc, że sam iedem nie mógł począć przeciw innym stanom, to jest całemu prawie Narodowi, toż widząc co się stało z innemi iego kolegami, którzy się naybardziej zamysłom Króla sprzeciwiali, zezwolili na ten Akt, który teraz Szwecyi inną wcale daie postać, znosi nie wyczerpane źródło zamieszkań i kłótni, które przez cały prawie wiek 18. Szwecyą kołatały, nieraz Seymy tego Państwa krwią zagnanych obywatelów zboczyły, a do zagranicznych intryg i podufzczeń ustawiczną dawały ponętę. Prawda, że Król

Marzec 1789.

Q



postąpił tu sobie nieco absolutnie i nad-  
 wereżył prerogatyw Rycerskiego Sta-  
 nu. Lecz cóż ze dwoyga złego bydz  
 może lepszego. Czy przez narufzenie  
 niektórych zaszczytów Szlacheckich,  
 ocalić Kray, wyciąć go z dependencyi  
 sąsiedzkiej i utwierdzić jego wnetrzne  
 i zewnetrzne bezpieczeństwo, czy przez  
 zostawienie Szlachty przy w szlytkich  
 dawnych po części obojętnych, i inne  
 stany bardzo krzywdzących preroga-  
 tywach, wydać go na ustawiczne niezgo-  
 dy domowe, pospiki, krwawe zakłóce-  
 nia, osłabienie potęgi Narodowej, i  
 podbicie reszty Kraiu przez straszliwe-  
 go sąsiada? Wszakże aby czytelnicy  
 mogli lepiej sądzić o tém postępku Kró-  
 la Szwedzkiego, kładziemy tu im przed  
 oczy Akt sam iak następuje.



## III.

Akt ziednoczenia i bezpieczeństwa wzajemnego, Nowe Kardynałne Prawa Konstytucyi Szwedzkiej stanowiący na Seymie niniejszym w Sztokolmie podpisany.

**C**hcąc oddalić od nas i naszej Ojczyzny na zawsze gwałtowne wzruszenia, które to przez prywatnych osób ambicyą, to przez skrytą zagraniczną influencyą i nakoniec przez niezgodę wnetrzną i zazdrość między Stanami, Państwo i jego całość, toż powszechnie bezpieczeństwo, tak często o niebezpieczeństwo przyprawiały, i sprawiały niezgodę nietylko między samemi poddanemi iak też między Królem i Narodem i chcąc raz na zawsze ustanowić fundamenta, na których się mają zasadzać



prawa rządu Kraiowego, toż uniknąć na potém wszelkiew niepewności i rozumienia obojętnego, raczył Król Jmć Pan nasz Miłł: z Osoby swoiey i swych Następców imieniem, zgodzić się z nami na Akt następujący, iedność i bezpieczeństwo zobopolne zapewniający.

1.) Uznaiemy, że tylko iednego mamy Króla dziedzicznego, który ma władzę rządzić Państwem, ubezpieczać go uwalniać i bronić, wojnę zaczynać, pokoy i Allianse z zagranicznymi Mocarstwami zawierać, łaski szafować, życiem darować, sławę i dobra odjęte przywracać, wszystkie urzędy i godności, które od rodowitych Szwedów mają być posiadane, podług upodobania rozdawać, toż sądy i inne okoliczności Państwa w taki sposob odbywać i urządzać, iak się Królowi będzie zdało naylepiey.

2.) Mamy się za wolnych, prawom posłusznych i w bezpieczeństwie żyjących poddanych, pod prawnie ukoro-

nowanym Królem, który nami podług praw Szwedzkich rządzi. Aże wszyscy równie wolnemi iesteśmy poddanemi, przeto też wszyscy pod zasłoną praw, iednakowe mieć powinniśmy zaszczyty. Dla tego naywyższy nawet Trybunał Królewski, w którym ostatecznie wszystkie sprawy rozsządane bywają, i w którym Król ma dwie kreski, będzie się odtąd składał tak z osob szlachetnego iako też i nie szlachetnego stanu. Zaś liczba zasiadających w tym Trybunale, będzie dependowała na potem iedynie od upodobania Królewskiego. Gdyż J. K. Mość wszystkich wyrokowego i niskiego stanu, chce zasłaniać od wszelkiej niesłuszności, i żeby nikt na ciebie i honorze nie ponosił żadney krzywdy, póki nie będzie wprzód prawnie przekonany, i od sobie przyzwoitego sądu potępiony.

3) Narod równie wolny, równe mieć powinien zaszczyty, dla tego wszystkich stanów ludzie mogą odtąd w



swęj Oyczyźnie wspólney dobra ziemskie posiadać. Jednak z tą różnicą, iż Szlachta posiadać je będzie z zwykłemi dotąd w kraju zaszczytami.— Jednym słowem, dobra ziemskie nie mogą utracić swych starodawnych wolności i excecpcyi od ciężarów i poborów. Lecz uciążliwe podwód dawanie, od którego teraz niektóre włości były wolne, będzie teraz, dla więkzey ulgi do wszystkich dobr rozciągnione.— Prawo publiczności do arędowania intrat dobr Królewskich i onych posiadania, jest od dnia dzisiejszego osobną uftawą tak zapewnione, iak gdyby to w tym samym Akcie było obostrzone.

4) Wyfokie i przednieyfe godności Państwa, toż urzędy u Dworu Królewskiego będą dawane tylko famey Szlachcie. W powszechności iednak talenta, sprawność, zasługi, doświadczenie i dowodna Obywatelska cnota, będą iedyną i słuszną drogą do wszystkich wyfokich i niskich dostoięństw i urzęd-

dów Państwa, bez oglądania się na urodzenie, albo stan iaki (\*) Lecz kiedy iaki Urzędnik nie Szlachcic wyniesionym będzie do dostojności Szlachecki, tedy dla bezpieczeństwa Stanu nie Szlachetnego, nie będzie mógł inż pias-

---

(\*) *W Szwecyi tedy lodowatém i okropném Gotów siedlisku Społeczność ludzka, tak po innych Europejskich Kraiach zhanbiona, i pokrzywdzona, wraca się do pierwszych, wiecznych i naturalnych praw swoich. Gustaw, który godność człowieka podnosi do wyznaczonego od Stwórcy stopnia; przemoc iednego stanu nad drugim przywłaszczoną, a wiekami poświęconą, znosi, taleta i zasługi prawdziwe nad ślepe szczęście przekłada, iesłli tyranem czy lepszym nad wszystkich Tytusow i Aureliuszow Królem! Jeżeli to przedziwne ustanowienie Gustawa nie uczyni Narodu Szwedzkiego, cnotliwym, mężnym i sławnym, wszystkie zamia-ry wasze Prawodawcy do uczynienia Narodów wielkimi, są nadarsmne!*



wać urzędu owego, który mu był dany w przód zanim został Szlachcicem.

5) Ze prawdziwa wolność na tém się załada, żeby dawać dobrowolnie to, czego na utrzymanie Państwa potrzeba, przeto Narod Szwedzki ma nigdy nie zaprzeczone prawo, naradzać się z Królem względem tego, zgodzić się na to, zezwolić, albo też wcale tego odmówić.

6.) Na Seymach nie będą traktowane żadne interessa, iak tylko te, które Król poda tym sposobem, iak bywało przed rokiem 1680.

7.) Przywileie Szlachty i Duchowieństwa nabyte przed rokiem 1723. toż przywileie, których dotąd prawnie nabyły miasta, potwierdzają się w tém wszystkim, co się nie sprzeciwią niniejszemu Aktowi.

8) Ten Akt ziednoczenia i bezpieczeństwa powinien bydz od wszystkich Królów przy wstępie swoim na Tron

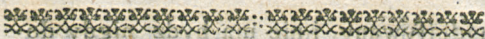




podpisywany, i nie ma być nigdy dopuszczono, żeby do tego Aktu przydana być miała iaka propozycja, która by w nim sprawić mogła choć najmniejszą odmianę, lub mu dać inne znaczenie i tłumaczenie, niż sens literalny opiewa. A jeżeliby kiedy Dom Królewski zgaśł, tedy Król nowo obrany nastąpi na wszystkie jego prawa i obowiązany będzie do ich zachowania bez najmniejszej odmiany.

9.) Forma Rządu ustanowiona 21. Sierpnia 1772. zostanie nienaruszona, co do wszystkich punktów, które niniejszym Aktem nie są odmienione.





#### IV.

Różne środki przyspieszenia wielkości, i potęgi Narodowej Pierwszy szrodek przez wydoskonalenie Rolnictwa, czyli kultury mieyskiej w Kraiu naszym. —

**W** Części poprzedzającej, widzieliśmy z samego porównania rozległości naszego i Angielskiego kraiu, do iak niezmierney wielości bogactw naturalnych, czyli różnych urodzaiow przyić może Polski Narod. (\*) Jeżeli kiedy

---

(\*) *Gdy już Artykuł — Wielkość Polityczna Narodu Polskiego &c: w Części poprzedzającej był wydrukowany, dośtała nam się w ręce książka, Uwagi nad Uwagami &c: w której Autor zbiiając zdanie, iakoby Polska miała dziś do 180 200. millio; morgow gruntu wszystkiego, stanowi sam*

przydzie do tego, że w Kraiach Rzeczypospolitey, rozni produkt z całego territorium, który my do 90. millio: morgow w polach zasiewnych i łąkach rachuiemy, wynosić będzie do 460. millionow cz: zł: wynikną ztąd dla Narodu Polskiego następujące korzyści,

1.) Ludność kraiowa dziś około 10. millio: wynosząca, będzie się mogła

---

że w całej płaszczyźnie Kraiu pozostałego nie masz więcej, iak 93. millionów morgów. Mysłmy prawda daleko mniej morgow rachowali niż Autor Uwag nad Zyciem Jana Zamoyckiego, bo tylko około 126. millio. Lecz że i ta liczba jest daleko większa niż Autora Uwag nad Uwagami, tedy musimy tu przetożyć powody, dla których przy liczbie od nas położoney, obstaemy. — Nayprzód, niewiem na jakim fundamencie Autor Uwag nad Uwagami przyznaie tylko Polszcze 10,000 mil □. Biesching w teraz wydaney po czwarty raz Geografii swoiey przyznaie jeszcze Polszcze 10,050. mil Tyleż rachuię Crome w swey karcie Produktow Europeyskich, a zaś Tempel-



powiększyć do 15—18. millio: Kray Cefarski, tylko na 10,360. mil kwadratowych rozległy, liczy już teraz, choć przy mierney kulturze, do 19. millio: 500.000. dufz. Z których biorąc 5go człowieka dorosłego i zdatnego do wojny, wypadnie 3. millio: mężczyzn mogących nosić broń i potykać się z nieprzyjacielem. Narod zaś który może mieć 3. millio: ludzi bitnych, a to nie w rozproszonych iak Austria, Prussy Krainach, ale w kupie, i których nie

---

*mann wynosi liczbę mil □ do 10.525*  
*Powtòre Autor Uwag nad Uwagami*  
*na milę iedną Niemiecką iakich biorą*  
*15. na ieden gradus, rachuię tylko*  
*Morgów 9259<sup>7</sup>/<sub>7</sub>. Myśimy zaś na ta-*  
*ką iedną milę, idąc za powszechnym*  
*zwyczajem w Niemczech, rachow-*  
*wali 13,646. morgów Rynskich,*  
*z których ieden trzyma 40,960.*  
*stóp Rynskich □. Zaczem kray nasz*  
*podług tego, ma 143. millio: 251,500*  
*morgów. Lubo my z przyczyn w czę-*  
*ści poprzedzających wymienionych,*  
*wzięliśmy tylko 126. millionów mor-*  
*gów.*



traci przez handel i kolonie dalekie, czyż nie może się stać wielkim, ogromnym?

2.) Nie wieleby pomogła niezmierna ludność, jeżeliby nie było wielkich publicznych dochodów, na czym się dziś najbardziej prawie zasadza potęga i wielkość Narodów. Lecz jeżeli *territorium* Rzepltey wyda co rok produktów tyle, że po odtrąceniu tego, co ma iść na konsumpcyą, zostałyby ich jeszcze na sprzedaż i handel za iakie 110. millio: cz: zł: tedy Rzeplta będzie mogła mieć dochody bardzo wielkie, bez uciemżenia poddanych. Kray bowiem, który ma na zbycie produktów za 110. millio: cz: zł: może z nich mieć czystego zysku około 50. millio: cz: zł: Reszta zaś to jest 60. millio: musi bydz obrócona na roczną kulturę i reprodukcyą. Tego czystego zysku 5ta część to jest 10. millio: cz: zł: byłaby obrócona z wielką wygodą i łatwością dla poddanych na obchody publiczne.



W ten czas nie trzebaby tak wiele innych uciążliwych podatków; przemysł, handel, nie doznawałby żadnego ucisku, żadney w podatkach przeszkody, szczyłyby się, rósł co raz bardziey i zniżył i tak wielka pomysłność i potęga Narodowa stawałaby się co raz więkfsza, i wzajemnie wspierałaby i utrzymywała w kwitjącym stanie kulturę Kraiową.

Nic tedy niemasz pewnieyszego nad to, iak że Rolnictwo jest fundament całej polityczney iakiego Kraiu budowy, i że Narod chcąc się podzwignąć z słabości i niedostatku swego, złączonymi siłami, powinien się naypierwey przykładać do polepszenia Rolnictwa i wydoskonalenie kultury. Z gruntow, które Narod posiada, pochodzą wszystkie produkta, których ludzie potrzebuia do swego utrzymania, swych robot i swych wygod. Ośobliwie jest to powierzchowność ziemi, to jest pola, łąki, ogrody i lasy, z których ludzie

biórą materye swych potrzeb, wygod,  
iako to wszystkie zboża, wszystkie o-  
woce, wino, len, konopie, olejne na-  
fienia, jarzyny, paszą dla bydła, roślin-  
ny i farbierskie i garbarnie drzewo i  
co tylko wydaie Ziemia.

Im mniej jest tych produktów w tym  
miejscu może ludzi żyć w Kraiu, i tym  
miejscu jest wygodne ich życie, i tym  
miejscu Narodowi materyałów do ręk-  
dział i handlu, który daie nakoniec  
spofobność do szukania bogactw w sa-  
mych wnętrznościach ziemi.

Przekonać się tedy trzeba koniecznie  
Narodowi i jego rządowi, że między  
wszystkimi zabiegami jego o dobro i  
pomysłność jego, ten bydz powinien  
naywiększy i nayważniejszy, żeby kul-  
tura jego gruntów była iak naylepsza,  
naydoskonalsza. To to bydz powinno  
głównym wobiektem każdego rządu i  
wszystkich jego przedsięwzięć. Zadna  
czynność jego nie powinna bydz na  
przeszkodzie kulturze gruntów, jeżeli



chęce, żeby ludność i pomyślność Kra-  
 iowa nie szwankowała. Ani rząd, ani  
 obywatel żaden, nie powinien czynić  
 żadnego takiego kroku, któryby tam-  
 wał, choć pod częścią też, kulturę  
 i iey szkodził. W każdym publi-  
 cznym przedsięwzięciu powinno się Pra-  
 wodaństwa pytać, jaką to mieć będzie in-  
 fluencyą w kulturę gruntow Kraiowych,  
 czy to nie uymie rąk do roboty wiew-  
 skiej, nie zmniejszy summ potrzebnych  
 do utrzymywania kultury, nie odehy-  
 mie do iey ochoty i sposobności. W  
 ten czas bowiem przedsięwzięcie iakie  
 jest dla Narodu zbawienne i godne mą-  
 drości Rządców, kiedy nie tylko kul-  
 turze tey nie jest przeciwne, ale o-  
 wfzem do iey pomaga, one wspiera  
 i utrzymuje. Mało na tém; Rząd po-  
 winien starać się ufilnie i statecznie, że-  
 by ta kultura była prawdziwie, dosko-  
 nała. Tu już jest czas objaśnić co to  
 jest prawdziwa i doskonała gruntow  
 kultura





kultura, o której pomnożenie w Kraiu cały Narod starać się powinien.

Prawa i doskonała kultura, nie zawija od mniemań i wyobrażeń iakich, wątpliwych, ani też od frzodków których używają ludzie, każdy podług swego osobnego widzi mi się i upodobania. Zafadza ona się na nieodmiennych prawach natury, wspiera się na niewzruszonych zasadach i z istoty swoiey, iest tylko iedyna.

*W ten czas tylko przez kulturę gruntow, można z nich mieć naywiększy podobny zysk, kiedy każdej sztuki gruntu w pewnym czasie używa się tak często, iak tylko bydz może, kiedy zniey zbiera się tak wiele urodzaiow, iak tylko bydz może; kiedy te produkta mają wartość iak tylko bydz może naywiększa, i służą bardzo do potrzeb i wygod ludzkich; i kiedy otrzymuie się te produkta, z iak naywiększą oszczędnością, co do pieniędzy, ludzi, bydła i ich roboty.*

Marzec 1789.

R



Pierwsza kondycya prawey kultury, to jest żeby zgruntu tak często pożytkować, iak tylko podobna, ciągnie za sobą potrzebę zniesienia zwykłych u nas ugorów, i wkłada na Gospodarza powinność starania się o to, *żeby z pola swego co rok tyle zbierał urodzaiów, ile tylko klima i natura gruntów pozwala.* Przez cały czas ugorowania, pole bywa prawda uprawiane, ale nie rodzi. Zeby tedy produkcją iakiego pola wynieść do iak najwyższego stopnia, trzeba ziemię przyprowadzić do iak naywiększey urodzayności, nie używając do tego, ugorowania czyli nieużytecznego spoczywania gruntu. Aby zaś pole każdego roku wydawało tyle urodzaiów, ile tylko klima i natura gruntu dopuszcza, trzeba żeby było z iak naywiększą prędkością uprawione, zasiane, lub zasadzone, żeby rośliny wczesnie dojrzały, i mogły bydź iak nayprędzey zebrane, a po ich zebraniu żeby iefzcze był czas uprawienia roli do drugiego iakiego zasiewu i zbioru.

Druga kondycya prawey kultury, to iest *żeby iak naywiększe urodzaie zbierać z każdego gruntu*, obowięznie gospodarza, 1.) żeby pole swoje dostatecznym i obfitym gnoiem nawozil; 2.) Powtore żeby materye gnoiące nie psując ich na wierzchu iak nayprędzey z ziemią mieszał; 3.) Zeby ziemię w przyzwoitym czasie rozkruszał, to iest żeby ją albo dobrze orać, albo też kopać kazał. 4.) Zeby dobre nasienie przy pogodzie zasiewał, lub rośliny w dobry czas, i grünt przyzwoity sadził. 5.) Zeby urodzaie w dobry czas sprzątał, i w dobrze opatrzone miejsca chował,

Trzecia kondycya, dobrej i zyskowej kultury, to iest *żeby zebrane obfite urodzaie iak naywiększą miały wartość*; nie zawisła od mocy samego gospodarza. Gdyż do tego przykładają się różne okoliczności, iako to wielkie ubieganie się ludzi o produkta gospodarskie; nieograniczona wolność handlu, i łatwość wyprawdzania produktów do portów i miast bogatych. Lecz to iest w mocy gospodarza, żeby przez sprowadzenie wczas dobry, i wkłady w  
R. ij



miastach, mógł byź w stanie przedawania swych towarow, kiedy targi są naylepsze. Tu to jest wielka powinność Rządu dania pomocy Gospodarzom, przez zrobienie Kanałow, dróg, i oczyszczenie rzek, żeby z mieysc dalekich i zakątow, Obywatele mogli łatwo sprowadzać swe urodzaie do portow i miast kwitnących. Co się tycze wolności handlu, ta już jest znaczna w Kraiu naszym, i w tym punkcie Rządu naszego mądrość godna jest wyflawiania. Ta to wolność handlu produkowego sprawiaie, że po Kraiu cyrkulacya jest przecię iaka taka, i że ubodzy nawet poddani Rzepltey mogą mieć swe obęyscie i opłacać Podatki.

Czwarta kondycya, odniesienia iak naywiększych z gruntow swoich pożytkow, to jest żeby zbierać iak nayobfitsze urodzaie, z iak naywiększą oszczędnością co do wydatkow i robot; wyciąga żeby w kulturze był zachowany porządek, a ten zaś wkłada obowiązek, 1.) Zeby w iak naykrótzym czasie robiło się to, do czego przed tém potrzeba było tyle dwoie, lub



troie czasu. 2.) i żeby ludzie i bydło iak naywiększą mieli w tey robocie ochronę. Dla tego trzeba w to potrafić, żeby się mogło obeysć wcale bez robot niektòrych, a zaś drugie żeby się odbywały iak nayprędzey, i przez to bydłeta i rolnicze instrumenta miały wielką ochronę. Tu to iest wielka przyczyna, żeby dalekie błonia i pastwiska wspólne były zniezione, i między gospodarzy podzielone, toż żeby wsie niezmierne o pòł mili i daley swe pola mające, były na mnieysze podzielone, toż żeby folwarki były zakładane w frzod pol wielkich, żeby nie było daleko na nie wyieżdżać z wielką stratą czasu i zniszczeniem bydła. Lecz opròcz tego 3.) trzeba, żeby gospodarze nie musieli bardzo drogo opłacać najemnikom robotę i posługę, to zaś stanie się kiedy rząd dopuści, żeby wsie przez nieporządne werbunki, branie ludzi na posługi i roboty do miast były ogłoszone; lub kiedy ciż najemnicy będą obciążeni iakiemi wielkiemi podatkami. Te to są *niewzruszone nigdy maxymy Prawey kultury*. Trzecią i czwartą kon-



dycyą ze wżyżłiemł okolicznoscłamł sam tylko Rząd Krałowy może przyprawadzić do skutku. Zaś co się tyczy pierwszey i drugiey kondycyi, zafadza się w szczególności na tēm prawa kultura.

1.) Zeby gospodarz chcący co drugi raz gnoić rolę, chował wpolityle sztuk bydła wielkiego, iako to wołow i krów, ile ma morgow gruntu ornego, lub na mieysce každy wielkie sztuki, 12. sztuk małych iako to świń owiec. (\*)

2.) Zeby tego bydła nie wyganiał w pole, ale go żywił w oborach. Tym końcem powinien on na každy wielką sztukę lub na 12. sztuk małego bydła, obracać ieden morg dobrej naturalney, lub kunsztowney łaki; przez co každy wielka sztuka bydła, wyda mu co rok 5. 6. fur dobrych czworokonnych gnoiu, któremi zgnoi do brze morg ieden.

3.) Zeby przynaymniey połowę pola ia-

---

(\*) np. Jeżeli, kto ma gruntu ornego 30. morgów, tedy chować powinien 15. sztuk wołow i krów.



rzynnego, to jest: które ięczmieniem i owsem jest zasiane, Koniczyną zasiewał.

4.) Zeby ze wszystkich pol, które nie mają być obrocone na koniczynę, Konopiami, lnem, rzepakiem, grochami zasiewał, lub na nich kartofle, kapusty, kalarepę i tym podobne sadził.

5.) Zeby po zebraniu zbóż, ieszcze na tymże samym polu rzepę, lub tatarkę, groch, do cięcia na paszę zasiewał, jeżeli tego klima i pora czasu dopuszcza.

6.) Aby grunta bardzo odległe gorzysze i kamieniste, osobliwie esparfettą zasiewał, żeby przez to pomnożyła się pasza, a znię gnóy tak potrzebny.

Ta to jest iedyne prawdziwa kultura, która we wszystkich Kraiach może i powinna być w zwyczaj wprowadzona. Zapewnia ona, tak prywatnym gospodarzom, iak i całemu Kraiowi niezmierne pożytki. Bo że podług niey będzie można gnoić dostatecznie co dwa roki pola, (\*)

---

(\*) Takim sposobem to wywożenie co dwa roki gnoiow na pola, dźiać się powinno, opisze się w Częściach Pamiętnikow następujących.



Łąki i ogrody, tedy grunta przyprowadzą się przez to samo do najwyższego stopnia urodzajności, będzie można na nich wszystko zasiewać co tylko klima Kraiowe znosi. Morg gruntu, który przedtém dla tego że był chudym, nie wydał, iak 4. 5. korcy pszenicy, żyta; iż niemógł bydz naważonym, iak tylko co 6. 10. lat, wyda teraz 8. 12 korcy, oziminy lub iarzyny iakiey. Grunt który tak był iakowwy, iż nie można było na nim siać iak tylko owies, lub żyto, rodzić teraz będzie ięczmień, pszenicę, kapuste, i różne olejne nasiona. Łąka, która że była chuda, nie wydawała na rok, iak 20. cetnarow zboża, teraz po częstém wagnoieniu, wyda go 40. 50. cetnarow. Toż mówić o ogrodach i sadach.

Pola ięczmieniem i owsem zasiane, które zwyczajnym sposobem miały następującego roku leżeć odłogiem, i służyć za bidną i nikczemną paszą dla bydła, wydadzą podług tey kultury tyle konieczyny, iż ją przez lato będzie można kosić 3. 4. razy, i nią żywić ustawnie w domu wszy-





stko bydło. Też same pola ugorem leżące, żeby mogły bydź na zimę zasiane, trzeba było orać i bronować 3. 4. razy; teraz gdy z nich koniczyna będzie zebrana, z orze się ie tylko raz lub dwa razy, i zasieie oziminą, a ta będzie tak obfita i piękna, iak tylko bydź może.

Mieysca gorzyste i kamieniste, które Possessorom więcey przynoszą zatrudnienia, niż przeszkody, można przez esparsetę uczynić bardzo użytecznemi. Morg ieden tą wyborną paszą zusifany, zacząwszy od trzeciego roku, aż do 30go i daley, wyda co lato 40. i więcey cetnarow paszy przedniey, która dla krów doynych, iest prawie naylepsza. (\*)

---

(\*) Ze *Esparsetta* dopiero 3go roku zaczyna zupełny przynosić pożytek, przeto sieią nayprzod mieszanine z owsa, ięczmienia, tatarcki, i zawłóczą. Zaraz potém *Esparsette* samę i zawłóczą, a po niey trochę koniczyny. Pierwszego roku mieszanine skoszona zielono, daie dobrą paszę. Drugiego roku Koniczyna, a od 3goroku kosi się *Esparsetta*.



Tak tedy wszystkie pola, które miały leżeć u górem, będąc zasiane lub zasadzane użytecznymi roślinami, pomnażają bardzo dochody partykularnych, i bogactwa całego Kraiu. Ofobliwie zaś z początku różne szańzkowe rośliny, a między temi wyka na gruntach bardzo chudych, póki nie nabędą doskonałej urodzajności, bardzo są użyteczne. Dają one bowiem gospodarzowi wiele słomy do podścielania, a ziarna do przedania. Wyka szrutowana dobra jest z siewką dla koni i bydła, zwłaszcza pomieszana z owsem. Wyka także może być zielono koszona i obracana na paszę.

Bydło rogate, które do tej kultury jest koniecznie potrzebne, dodaje obficie gnoju, na sprawienie rol pod pszenicę, lny, konopie i kapusty. Produkta także, które bydło same przez się wydaie, pomnaża bardzo dochody gospodarza. Masła, mleczywa, sera, masła powiększy się niezmiernie. Wełna, skóry, toż łoje i mięso różnych bydła, uczynią życie ludzkie daleko wygodniejszym milszym, i doda-



dzą wiele materyałow do fabryk i manufaktur. — Jednem słowem! pomyslnosc i potęga Kraiowa rosną przy tey kulturze od roku do roku, a rządcy i poddani żyją w błogosławieństwie. Nie iestże tedy powinnością istotną Panujących i Rządcow, żeby zachęceniem, nadgradami, wspomaganie, do tey kultury Obywatelow zachęcali, i o iey rozszerzenie w Kraiu starali się iak nayusilniey?

Wszakże do samych partykularnych naybardziey należy chwytac się iak nayprędzey tey kultury. Okoliczności same Kraiu naszego wiedą nas do tego. Można było dotąd przedstawac na szczupłych ź dobr dochodach, pokiśmy dla Kraiu, mało co dawali. Lecz kiedy teraz przychodzi znacznie przykladać się do potrzeb iego; trzeba ne to miejsce nadgradzac sobie przez tę industryą, równie niewinną, niezawodną, iak iest dla całego Kraiu użyteczną. Wspomnę tu tylko iedną iefecze okoliczność, która nas do kultury tey bardzo powinna zachęcić. Rzeczpospolita ośadziła za rzecz potrzebną trzymac samey Ka-



waleryi do 30,000. Postanowienie dziwnie chwalebne; gdyż Kray tak obfzerny a p'aski iak iest Polska, w niczém tak prędkiey i pewney nre może się spodziewać obrony, iak w liczney, dzielney i ćwiczoney kawaleryi. Lecz pytam się z kąd Kray nasz tyle dzielnych koni i dobrych a taniey dla nich paszy mieć będzie? Kultura ta pomoże bardzo do rozmnożenia i dobrych koni i paszy dla nich Zrzebięta na samey koniczynie lecie i zimie trzymane tak się rozrastają, iż we dwóch leciech, chłopi Austryacey i Brandeburscy, biorą za nie po 50. 60 talarow. Trafia się lata, iak i teraz, że owfy będą bardzo drogie, na ten czas konie sianem z koniczyny będą się mogły bardzo dobrze utrzymywać, przydając im do tego iaki szczupły obrok.



## V.

Uwiadomienia bardzo ważne i ciekawe względem polityki — Woyska — dochodow i stanu Europy od Pokoju Hubertsburgskiego 1763. aż do końca podziału Polski 1775. — przez *Fryderyka II.* Króla Pruskiego.

**Z**Ebyśmy sobie prawdziwą wystawili sytuacyą polityczną, w którey Europa zostawała po zawarciu Hubertsburgskiego pokoju, trzeba wiedzieć że wszystkie prawie Mocarstwa zniszczyły się były iednakowo. Francya zrobiła była pokoy z Anglią, nie mając iuz o czém prowadzić woyny roku 1763. Cesarzowa Królowa, nie nakłoniłaby się także była do pokoju Hubertburgskiego, gdyby iey nie brakło było zupełnie pieniędzy. Król Pruski sam tylko



nie znał ieszcze pustek w Skarbie, gdyż w to rostopność iego potrafiła, że zawsze rokiem wprzód były w nim summy potrzebne na czas dalszy. Ten pieniądzy niedostatek wpływał w zamiary publiczne, i każde Mocarstwo pragnęło utrzymać publiczną spokoynosc, żeby miało czas powrócenia do sił pierwszych. To tu było prawie między innemi przyczyną, iż traktat w Wersalu zawarty między Cesarzem, Francją i Hiszpanią utrzymywał się. To pewna, że Austria naywiększe z niego odbierała korzyści. Bo zabezpieczona z strony Francyi nie miała się niczego obawiać, ani względem Flandryi, ani względem Włoch, i że mogła przeciw Pruskom obrócić wszystkie swe sily, gdyby tego była potrzeba. Z drugiey strony Francya nie mając się niczego obawiać od Austrii, widziała swe granice zewsząd ubezpieczone; a że nie przewidywano podobieństwa wojny na lądzie, przeto mogła ona obrócić wszystko swe staranie na to, żeby flotę swoję przyprowadzić do ogromnego stanu, która złączwszy się z His-



szpańską, mogłaby wyrównać potędze Angielskiej. Te zamiary roztropności, nie były bez fundamentu; z zawarciem pokoju Akwisgrańskiego bardzo się było pospieszono; wiele punktów zamiast dokładnego wyluszczenia, były tylko lekko wymienione, iako to połow stokwiszow pozwolony Francuzom przy Nowey ziemi, okup Manili, którego się Anglia dopominała od Hiszpanii, i tym podobne, mniejszey prawda wegii, ale które mogły służyć za pretext głowom niespokoynym do mieszania intereffow. Oprócz tych przyczyn sposob myślenia i charakter Ministrow, którzy rządili w Wiedniu i Werfalu nie mało się do tego przykładały. Xiążę *Kaunitz* charakteru nadętego, i rozkazywać chciwego, miał traktat werfalski, za naywybornieysze dzieło swoiey polityki; nie mógł na to wspomnieć bez radości, że wydarł broń z ręki dawnym nieprzyjaciolom Austryi, i że ich nieiako przymusił do pomagania Cesarzowi przeciw Królowi Pruskiemu: Xiążę *de Choiseul* był rodem Lo-



taryńczyk; oyciec iego Hrabia de *Stainville* był Posłem Dworu Wiedeńskiego w Paryżu, tak dalece, że *Choiseul* rozumiejąc że był ieszcze Wazalem Cesarzkim, sprzyiał bardziey Austryi niż Francyi. Nie dziw tedy że uprzedzenie tych dwoch Ministrów względem tego alianfu; utrzymywało go; i że on trwa poty, poki iego promotorowie będą mieli kredyt u swych Panow. Z drugiey strony, iezeli obrócimy oczy na Prussy, zobaczymy ią bez alianfu i iakoby samę a to z tych przyczyn. Gdy *P. Pitt*, opuścił Ministerium; urząd iego był dany Szkotowi *Bute*. który natychmiast zerwał wszelki związek; który był między temi dwiema Dworami. Anglia, iakośmy powiedzieli, zrobiwszy osobno pokoy z Francją; poświęciła iey interessa Pruss, i ofiarowała podbićcie Śląska dla Austryi, aby tylko za tę przyssługę weszła w dawne związki z Anglią. A iakoby ieszcze mało było na tém; Pan *Bute* użył wszystkiego w Petersburgu, żeby Króla Pruskiego poróżnić z Piotrem





trem III. co mu się jednak nieudało. Tyle zdrad zerwało wszystkie węzły przyjaźni między Prussami i Anglią. Po owym alliancie, do którego był powodem interes zobopolny, nastąpiła nieprzyjaźń naywiększa i nienawiść frogata, że Król sam tylko pozostał na placu woennym, gdzie nikt go prawda nie zaczepiał, ale też nie było nikogo żeby go bronił.

Ta sytuacja, dla tego nie szkodliwa że była przemijająca, nie mogła trwać długo; dla tego też wnet się odmieniła. Ku końcu roku 1763. zaczęto negocjować w Rossyi względem zawarcia z tą potencją allianfu obronnego. Na ten czas nie było w Petersburgu iak tylko sam Hrabia *Panin*, który był Prusom przychylny. Dawny nieprzyjaciel Króla, Kanclerz *Bestuszew*, ten pierwszy sprawca wszystkich kłótni, które się trafiły między temi Dworami, sprzeciwiał się sekretnie negocyacyi a miał po sobie Hrabiego *Orłowa*.

*Marzec 1789.*

S



Dwory Wiedeński i Drezdeński intrygowały iak mogły sekretnie przeciw Polłowi Pruskimę *Solms*. Austriacy przekładali Imperatorowey, że ich mocarstwo było same, którego Alians mógł bydz użyteczny dla Rossyi, gdyż Dwor Wiedeński sam tylko mógł dać pomoc skuteczną Moskwie przeciw Turkom. Sasi mieli inne powody do przeskadzania Hrabi *Solms* w tey negociacyi. Zabiegali oni o protekcyą Imperatorowey, żeby sobie usłać drogę do przyszley sukcesyji na Tron Polski, gdyby August III. z szedł z tego świata. Prócz tego Sasi rządzeni od *Brühla*, zdawna niecierpiąc Prussakow, gotowi byli łączyć swe intrygi z intrygami kaźdey inney potencji dla przeszkodzenia do tego wszystkiego, co tylko mogło dać Królowi influencyą iaką w interessa Europy. Trzeba było iakiego niespodzianego przypadku, żeby się przesilił ten krytyczny stan rzeczy, naradził on się w sam czas. August III.



umarł w Dreźnie 4. 8bra tegoż samego roku. Syn jego Elektor Saski poszedł za nim niedługo do grobu; Wnuk Augusta, który przez to został Elektorem, był jeszcze małoletnim. Te cko-liczności odmieniły nagle postać rzeczy; tak że potem intrygi i kabały Francuzów, Sasiów i Austryaków, nic niemo-gły wskorać w Petersburgu. Hrabia *Panin* otrzymał górę i został pierwszym Ministrem; a że miał wielką moc nad umysłem Imperatorowej, wyperswadował iey, żeby posadziła na Tronie Polskim Piasta. Zeby sobie w tém postąpiła pewnie, komunikowała swe zamiary Królowi Pruskiemu. Ten przyrzekł popierać ich; iakoż nie czekając nawet podpisania traktatu w Petersburgu, zlecił swemu Ministrowi rezydującemu w Warszawie, żeby się we-wszystkim porozumiewał z Ministrem Rosyjskim tamże będącym, i żeby wzglę-dem przyszłej Elekcji uczynił oświa-



dczenia iak nymocnieysze i nayważnieysze, tak Prymasowi iak pierwszym Panom Polskim. Ten postępek dobrze wykalkulowany, uczynił na reszcie koniec ważeniu się Dworu Petersburgskiego; Ministrowie Rossyjscy napisali z Warszawy do swej Monarchini, iak Pruski ułatwił bardzo ich negocyacye; co nakłoniło tę Monarchinią do zawarcia Alliansu, który iej Król proponował. W miesiącu Styczniu 1764. kontrprojekt był posłany z Berlina Hrabi *Solms*, i po ułatwieniu niektórych trudności względem pomocy, której Imperatorowa żądała, ten ważny traktat był podpisany w Marcu.

Zebym się długo nie bawił, przestaną na krótkim przełożeniu treści iego. Traktat był tylko do pewnego czasu, i nie miał trwać dłużej iak lat 8. przyrzekano sobie w nim gwarancyą possessyi wzajemnych; nie miano czynić ani zawieszenia broni, ani zawierać traktatów, bez dołożenia się zobopólnego;



przyrzekano dawać sobie na pomoc 10,000. ludzi Infanteryi i 2000. Kawaleryi; zaś przez Artykuł sekretny, obiecano zamiast tey pomocy w ludziach, dawać w pieniądzech, gdyby Król był atakowany nad Renem, a Imperatorowa w okolicy Krymu, co rok 400,000 rublów, albo 450,000. talarów. Co do Polki obowiązywało się, żeby nie dopuścić, aby Tron tego Państwa stał się dziedzicznym, lub żeby przez odmianę rządu w prowadzona tam bydz miała władza Monarchiczna. Obiecywano nadto dawać protekcyą dyssydentom przeciw oppressyom Kościoła Panującego. Nakoniec przez iedną konwencyą sekretną, podpisaną tegoż samego dnia, obowiązano się w to potrafić żeby elekcyja padła na Piastrą, a ten Piastrą był *Stanisław Poniatowski* Stolnik Litt: zdawna Imperatorowy Rosyiskiey znaiomy i iey miły. Nie długo potém 10,000 Moskalów zbliżyło się ku Warszawie podczas, gdy na granicach woy-



ska Pruskie rozłożywszy się okazywa-  
 ły tak tym Republikanom, iak zagran-  
 icznym mocarstwom, że ktoby się  
 chciał mieszać do tey Elekcyi i sprze-  
 ciwiać woli Rossyiskiey i Pruskiey, miał  
 znaleźć takich, którzy byli gotowi z  
 nim się rozmówić, i mieli mu się dać  
 we znaki. Czas Seymu Elekcyjnego  
 przybliżał się; powaga obydwóch Ko-  
 ron wyciągała, żeby wysłały na ten  
 Sejm Ministrow tytułami zaszczyco-  
 nych i pierwszey rangi; Król wyzna-  
 czył na to Poselstwo Xcia z *Karolachu*  
*Schenecha*, który zaraz udał się do War-  
 szawy. Formę tego Seymu odmienio-  
 no, i zebrano go w Maiu pod Konfede-  
 racyą, żeby znieść *liberum veto*, któ-  
 regoby mogła użyć strona przeciwna,  
 i żeby większość głosow była dostate-  
 czna do upoważnienia praw, które mia-  
 ły bydz ustanowione. Potem Sejmie  
 nastąpił drugi w miesiącu Sierpniu, ta-  
 kże pod Konfederacyą. Na ten czas  
 to za wielkim zaleceniem i popiera-



niem Posłów Rosyjskiego i Pruskiego był obrany iednostaynie, dnia 7. Września *Stanisław Poniatowski* Królem Polskim, i za takiego uznały go wszystkie Europeyskie Mocarstwa.

Jeszcze trzeba było trzeciego Seymu Koronacyi. Czartoryjscy Wuiowie Króla, użyli Konfederacyi, która się ieszcze była nie rozwiązała, do zniesienia ze wszystkim *liberum veto*; co by ich było zrobiło absolutnemi Panami obrad tej Rzepltey. Król Pruski obawiając się żeby to nie pociągnęło za sobą ważnych konsekwencyi, i znaczney odmiany w rządzie Rzepltey tak bliskiey swych Kraiow; ostrzegł o tém Dwor Petersburgski, który przystał na iego zdanie; iednak dopuszczono trwać Konfederacyi aż do następującego Seymu.

1765) Odtąd były to tylko negocyacye nadaremne względem zniesienia Cest generalnych, które Seym Konwokacyiny ustanowił zamiast cła Szła.



checkiego; to nowe przedsięwzięcie, że się sprzeciwiało traktowi Welawskiemu, było pretextem Królowi do użycia repressaliow względem Rzepltey. Pan *Goltz* był posłany do Warszawy dla ułatwienia tey trudności; spuszczo-  
no się w tém na rozśadek Imperatorowey Rossyiskiey, a tak nowe komory celne były zniezione iak z iedney tak i z drugiey strony.

Dwór Petersburgski nie kontent z niektórych czynności Króla Polskiego, a ieszcze bardziey Xiążąt Czartoryjskich Wuiow iego, którzy go powodowali, posłał do Warszawy P. *Salderna*, żeby ich miał na oku, i żeby im przyzwoite czynił reflexye i dawał przestrogi iak sobie mieli postępować. Z Warszawy ten Minister udał się do Berlina mając sobie zleczone daleko sięgające projekta. Hrabia *Panin* zawsze skłonny do czynow okazałych i oczy prze-  
rażających, ułożył był te projekta. Pan *Saldern*, który nie miał ani manie-





ry, ani geniuszu do robienia wielkich intereffów, zaczął sobie postępować iak ów dyktator Rzymski, chcąc wymusić na Królu zezwolenie, aby Anglia, Szwecya, Dania i Saxonia mogły także przystąpić do traktatu Petersburgskiego. Ten projekt że był wcale przeciwny intereffom Pruskim, dla tego Król nie chciał się przyłożyć do niego. W rzeczy samey, iak można było wyciągać po Królu Pruskim, żeby się miał wdawać w iakie umowy z Anglią potém wszystkim, co go od niey potkało? Pomocy zaś od Szwecyi, Danii i Saxonii darmo się było spodziewać, gdyż nie można ich było nigdzie użyć, tylko płacąc im wielkie subfydia; a do tego gdyby były przez traktat zjednoczone z Moskwą, toby były przez wdawanie się swoje, bardzo zmniejszyły influencyą, którą Król chciał mieć w tym kraiu. Trzeba było tedy raczey ich oddalić od tego zawczasu, tём bardziej, że *non sunt multiplicanda Entia*



bez potrzeby. Te wszystkie przyczyny przywiodły Króla, iż na propozycyę P. *Salderna* nie przystał. Obruszyło to bardzo Ministra owego, który rozumiejąc się bydź Pretorem Popiliuszem, a zaś Króla biorąc za Antiocha Króla Syryjskiego, chciał mu prawa przepisywać. Król czuiąc, że niebył Antiochem, odprawił z wielką flegmą Ministra, mówiąc, iż miał bydź zawsze przyiacielem Moskalców, ale nigdy ich niewolnikiem. P. *Saldern* nieukontentowany, że znalazł Monarchę tak niepowolnego na swe rozkazy, pojechał z Berlina do Kopenhagi, gdzie rozpościerając się wygodnie z swym despotyzmem i swemi pretensyami nieograniczonemi; podbił sobie umysł Króla Duńskiego tak, iż odpędził Ministrów i Generalów, którzy mu się niepodobali, a na ich miejsce posadzał jego kreatury. Późem zawarł traktat zamiany Xięstwa Holstyn-Gottorpkiego, za Hrabstwa Oldenburgskie i Delmen-



horstkic, które były dane Xiążętom  
Holsztyńskim za owe Xięztwo utra-  
cone.

Ku końcu tego roku zebrano ieszcze  
jeden Seym w Polsce. Imperatoro-  
wa Rossyiska deklarowała była obronę  
swoję Dyssydentom Polskim, między  
któremi znajdowali, się także obrządków  
Greckich i żądała, żeby pozwolone by-  
ło *liberum exercitium* ich Religii, i że-  
by mogli piaśtować godności Kraiowe  
iak inni ich współ-ziomkowie. Ta pro-  
pozycya była nasieniem wszystkich za-  
wieruchow i wojen, które potém na-  
stąpiły. Posel Pruski podał notę do  
Seymu, oświadczaiąc, że Pan iego nie  
mógł patrzeć obojętném okiem na znie-  
sienie *liberum veto*, ustanowienie no-  
wych podatków, i woyska pomnożenie.  
Rzeplta miała wzgląd na te reprezen-  
tacye. Lecz nie była tak powolna  
względem przywileiów, których żada-  
no dla Dyssydentów; zamiast zezwole-  
nia na to, Seym potwierdził z iakim



fiś Entuzjazmem fanatycznym Konfytucye, na które się naybardziej Dyffydenci uskarżali. To wszystko co Imperatorowa mogła otrzymać naylepszego było, że ten Sem i konfederacya były rozwiązane, roku 1769. Imperatorowa tknięta do żywego tym zuchwałym grubiaństwem Polaków, postanowiła sprawy Dyffydentów popierać gwałtem. Zaraz tedy wezwała Króla, ażeby się chciał przyłożyć do środków, których postanowiła użyć, do czego też Monarcha ten, na mocy swego traktatu związkowego już się był obowiązał.

(ciąg dalszy potém.)



## VI.

### Obraz polityczny Europy.

**M**iesiąc ten był ważny, dla niektórych Kraiów i stał się dla zdarzonych



w nim przypadków, w dziejach Europy bardzo znakomitym. Osobliwie zaś dla Polki, Anglii i Szwecyi, miesiąc ten był Epoką zdarzeń pożądaných, i wielką pomysłność tym trzem Narodom obiecujących. Seym ninieyszy w Warszawie, tak słuźnie oczy na siebie Europy obracający, uskutecznił w tém miesiącu to, czego od tyle wieków nadaremnie wyglądała oycyzna i co samo stanie się gruntem sławy, i bezpieczeństwa Narodowego. Wielkie dzieło podatkw wiecznych, dokonane było zupełnie na końcu Marca Tu to dopiero z ustanowieniem tém, Narod Polski, dotąd nic prawie na szali mocy i potęgi Europeyskiej nie znaczący, dzwignął się z wzgardzoney nikczemności swoiey i nabył słuźnego prawa postawienia się obok innych wielkich Narodow. Woyska 100,000. ustawą Seymą na końcu roku przeszłego uchwalone, wzięło tedy już nieiako swóy skutek, gdy fundusz na iego zaciągnienie, opatrzenie



i utrzymanie został zabezpieczony. Już byli Starostowie dobrowolnie ofiarowali płacenie dwóch kwart podług nowo nastąpić mającej lustracyi. Duchowni oprócz zosťtu od sta z dochodów, przy-  
 stali na kontynuowanie *subsidii charitati-  
 tivi*, tak iak go dotąd opłacali. Nakoniec, gdy na tenże sam koniec obróco-  
 no summy do kilkukroć sto tysięcy, które były zosťtały z funduszu kościołów z Gallicyą odpadłych, Stan Rycerski ofiarował iednomyślnie i bez żadney sprzeczk<sup>1</sup> i o od sta całej swoiey in-  
 traty z dobr ziemskich. Ta zgoda nie-  
 spodziana, i podatek tak wielki dobro-  
 wolnie i zradością Oyczyźnie dany, uczyni Narodowi wielki honor u całej Europy i ziedna mu u postronnych nie małą względność. Sessya dnia 26. Mar-  
 ca, na której się to stało, była dla filozofa i Patryoty sceną iedną z najmil-  
 szych i iak naybardziej poruszających. Widok kilkuset obywatelów, iednomy-  
 ślnie majątku swego znaczną część o-



fiaruiących na wieki Oyczyźnie, napełnił żywą radością wszystkich przytomnych i rozrzewnił wszystkich. Trudno się było iakiemu takiemu utrzymać. Łzy pociechy serdeczney skropiły lice tego dostoynego zgromadzenia, Król nawet mimo mężkiewy stałości, nie mógł się wstrzymać od nich; ażeby zaś rodosć tę powiękzył, i z swej strony ofiarę tę publiczną powiękzył, oddał także do Skarbu publicznego czopowe z Ekonomii Grodzieńskiej przeszło 300,000. na rok wynoszące.

Jeżeli z iedney strony Narod miał iuż wielką przyczynę radowania się, że Seym ninieyszy da mu zapewne nie długo 100,000. obrońców i zaręczycielów za wolność i bezpieczeństwo swiej z drugiey strony, iakaś skryta boiaźń mieszała umysły, żeby ciż sami obrońcy nie stali się czasem przez rozwiozłość iego uciemieżycielami. Lecz i tę troskliwość obywatelską Seym iuż zaspokoił na usilne naleganie iednego Se-



natora dobromyślnego przyrzekły Stany Zgromadzone, po skończeniu materji podatkovania, przystąpić do opisow Kommissyi Woyzkowey, i tam spokojność i bezpieczeństwo wewnętrzne od jicznego żołnierstwa zachować. W rzeczy samey nic nie może bydź bardziey trwożącego, iak niezliczone mnostwo ludzi zawsze zbroynych, i skupionych w Kraiu otwartym i żadnego schronienia dla obywatelów nie mającym. Już teraz, garstka znaydującego się żołnierza do wielkich nieraz i słusznych skarg była powodem, còz dopiero nie działoby się, gdyby woysko tak liczne bydź miało rozwiozłe? Godna rzecz tedy, żeby Stany Rzepltey przepisały dla Woyska karność Pruską i oglądały się w tém na przykład podany od Anglii, która będąc w tey samey sytuacyi co Polska i obawiając się, żeby żołnierz z obrońcy nie stał się naiezdnikiem, osądziła, że nie było na to lepszego sposobu, iak poddać żołnierstwo za występki





stępki Cywilne, pod sądy Cywilne, tak, że w Anglii gdzie żołnierz co zrobi, tam też zaraz sądzony i karany bywa.

Dla Anglii, Miesiąc ten był także bardzo szczęśliwy, gdyż w nim odzyskała zdrowie Króla, którego Narod wielbi, i na którego iak naydłuższém panowaniu, wiele iey teraz zależy. — Już był *Bill* względem Regencyi podpisany, iuż gotowano się do wyznaczenia Deputacyi, która miała udać się do Xcia *Wallii*, żeby imieniem Parlamentu zaprosiła go do obięcia rządów. Cały Narod w smutnym zażrzebany smutku ubolewał iuż, nad stratą naywiększego i nayrozumnieyszego z Ministrow, których kiedy mogła mieć Anglia; gdyż rzecz to była pewna, iż Xiążę *Wallii*, coby tylko był przyszedł do rządów, zarazby był Ministerium odmienił, i na miejscu *Pitta* sobie ulubionego *Foxa* posadził. Lecz iuż od dnia 14. Lutego, Królowi znacznie się zaczęło polepszać na zdrowiu. Co dzień *Interwalla* rozsądku i przytomności umysłu bywały

Marzec 1789. T



dłuższe. Na koniec zniknęła ze wszystkim ta fatalna choroba, i Monarcha wezwawszy do siebie Ministrów oznaymił o przywróceniu rozumu swego do dawnego stanu, i że tylko dla lepszego ugruntowania zdrowia niechciał jeszcze zatrudnić się interesami publicznymi. Ministerium zatem okładało z tey przyczyny Sessye Parlamentowe, i zwłoczyło wyślanie Deputacyi wspomnioney do Xcia *Wallii*. Nakoniec Król wezwał do siebie różnych Ministrów Dworów Zagranicznych, i dał im audyencyą publiczną, żądając aby oznaymili o powrocie swoim do zupełnego zdrowia. Zgromadził potem swoje Ministerium, i ułożywszy z niemi Akt potrzebny, zlecił im aby gdy sam jeszcze nie sądził za rzecz potrzebną, żeby w Parlamencie zasiadł i mówił z Tronu, oznaymili Parlamentowi; że Opatrzności podobało się przywrócić go do zupełnego zdrowia, że kontent był z postępków Parlamentu swego pod czas swey choroby, toż że ku końcu roku przeszłego zawarł był alians z Królem Pruskim, i że



chce, aby Parlament rozpoczął prawnie Seffye swoje, i zawieszony interes Kraiowe u'atwil. Tu wyznaczona była Depu-  
tacya, która imieniem całego Parlamentu udawszy się do *Kew* powinszowała, Królowi toż Królowey odzyskania zdrowia. Narod cały zapewniony o tém szczęśliwym przypadku, rozplywał się prawie od radości. W Londynie samym dana była illuminacya, iakiey nigdy nie widziano. Wsrzod nocy tak było po ulicach iasno, iak kiedy słońce świeci. Domy nawet *Foxa* i *Scheridana* którzy na tey szczęśliwey odmianie naywięcey stracili, były objaśnione od dołu aż do samey gory. Ze sentymenta polityczne tego Monarchy są wiadome, przeto nie ieden Narod cieszy się z przywrócenia iego do zupełnego zdrowia.

*Szwecya* ważne bardzo widziała u siebie w tym Miesiącu przypadki. Już się wyżey w Artukule II. powiedziało, że Król niebezpiecznymi dla Kraiu okolicznościami i woyną ze dwóch stron ściśniony, zwo-



łał Seym aby mu dał iak nayprędszą pomoc. Kiedy wszystkie 3. Stany dopełniając naywiększych ku Oyczyźnie obowiązków, złączywszy się z Królem, gotowe były czynić iak nayprędzey, czego wyciągało wiszące nad Kraiem niebezpieczeństwo; przednięsi z Szlachty, gniewając się, że im wydarto moc z ręku mieszania rzeczy i wdawania się w rządy, spiknęli się za przewodnictwem hrabiego *de Fersen* przeciw Królowi, żeby mu się na tém Seymie we wszystkim sprzeciwić. Łatwo im było pociągnąć na swoją stronę wielu innych z Szlachty co uformowało w Izbie Rycerskiej potężną opozycyą, i sprawiło wielkie w iey obradach zamieszanie. Król na mocy § 47. formy rządowej, żądał Deputacyi od Stanow, któraby z nim prędko i sekretnie mogła zaradzać nagłym potrzebom Królestwa, i to bez referencyi do Stanow iak Prawo mieć chce. Lecz Direktor Stanu Rycerskiego *Fritzki* obstawiał przy tém, żeby Deputacya była z referencyą do całego Seymu, Izba wzięła ten projekt ad deli-

berandum. Lecz dnia 7. Lutego gdy Izba chciała o tem naradzać się, Marzałek Stanu Rycerskiego odebrał list od Króla, w którym mu zalecał, żeby niedopuszczał naradzać się względem wzmiankowanego projektu, który mógłby formę rządu z gruntu przewrócić; żeby Stan Rycerski iak nayprędzey Deputatow wybrał za przykładem innych 3ch Stanow, tak żeby za 3. dni mogli z Królem rozpocząć Seffye swoje. — List ten od Szlachty był przyjęty z wielkim nieukontentowaniem. Hrabowie *Fritzki*, *Fersen*, *Horn*, i Pułkownik *Armselt* swemi groźnemi i złośliwemi mowami chcieli na Marzałku wystraszyć, żeby im nie przeszkadzał do wspomnioney deliberacyi, krzyki i tupania nogami sprawiły były takie zamieszanie, iż nie można było zważać co kto mówił i robił. Z tego momentu korzyściując, hrabia *Fersen* przywiódł Marzałka do zezwolenia na jedną propozycyą która się zdawała być obojętną, ale on ją wziął za przyzwolenie Partyi przeciwney. Nakoniec Marzałek załolwewał Seffyą.



i odebrał zlecenie żeby Króla zapewnić o gorliwości Szlachty, która na tém ośchłym oświadczeniu przestając nie więcej nie zrobiła. Seffya dnia 9. ieszcze była burzliwsza. Koniecznie chciano na niey ułożyć punkta do instrukcyi dla Deputatow, ale się temu Marszałek przeciwował. Tu dopiero wielka gorączka ogarnęła całą opozycyą, i chałas zrobił się taki, iak nigdy. Niektórzy powłazili na balustradę, która krzeźło Marszałka otacza, drudzy grozili mu rękami, a nawet podobno niektórzy targali się na głowę siwą tego szanownego starca, który iednak siedział sobie spokojnie, i doczekał się innych z Szlachty, którzy mu przyspieszyli na pomoc. Podczas tey wrzawy, Sekretarz Izby Rycerskiej podał treść propozycyi, o które się kłócono, iednemu z Posłow, żeby ją innym Stanom komunikował. Posel uczynił to bez wiedzy Marszałka, a na refzcie gdy się umyśliło nieco ukoily solwowana była Seffya. Natzaiutz inne trzy Stany odrzuciły iednostaynie propozycyą względem instrukcy, i



zganiał postępek Szlachty przeciw Mar-  
szałkowi. Dnia 10. Lutego Marszałek  
uczynił się chorym, i na jego miejsce  
prezydował obradom Hrabia *Brahe*.  
Niespokoyność i trwoga ogarnęła wszy-  
stkich, gdyż przewidywano, że Król  
miał się uiać o pokrzywdzenie Marżał-  
ka iako swego pełnomocnego. Jednak  
mówiło wielu przeciw innym stanom,  
że z niemi nie trzymały i w tych mo-  
wach dali się nie którzy slyszec z wiel-  
kiemi pogrozkami. To pomnożyło prze-  
ciw Szlachcie nienawiść w innych sta-  
nach, które głośno wymawiały Szla-  
chcie, że tylko chciała czas trudić,  
żeby woyska nie były przed wiofną do  
woyny przygotowane. Nawet Stan  
Chłopski wysłał liczną Deputacyą do  
Króla, prosząc go, żeby dla utrzyma-  
nia spokoyności kazał przyiść Daler-  
karczykom do Sztokolmu. Król ze-  
zwolił, iakoż w krótce potém przyszło  
3200. którym dano kwatery w pobliskich  
Zamkach i ogrodach Królewskich, a ie-



fzcze dla 10,000. kwatery w okolicy Sztokolmskiej zapisano. D. 16 Lut: znowu Stan Rycerski zebrał się na Seffya pod Prezydencyą Hrabiego *Brahe*. Na tej Seffyi Syn Marszałka podał notę imieniem Oycą swego, w której on jako Marszałek, protestował się przeciw wszystkiemu co mimo woli jego uczyniono, i wyliczył wszystkie pokrzywdzenia, które go od wielu Szlachty potkało. Izbę Rycerską bardzo to przeziło, dla tego seffya na tychmiałt była solwowana. Po południu Marszałek podał Królowi też samę protestacyą więcey iak od dwóchset Szlachty podpisaną. Nazajutrz nakazane było *Plenum Plenorum*, na którym także Król zbracia swoiemi i Senatorami zuaydował się. Marszałka nie było wtenczas. Tu Król miał mowę bardzo przerażającą którąśmy wyżej całą położyli. Hrabia *Fersen*, chciał się wymówić, ale go Król wraz z inną Szlachitą odesłał do swey Izby, sam zaś tego i następują-



tych dni, póki nie stanęła deputacya, naradzał się z innemi stanami, które wszystkie pomoc obiecały chętnie, iakieby tylko potrzeba dla obrony Kraiu. Dnia 20. Lutego zebrały się znowu trzy Stany i znaczna część Szlachty i zgodziły się, żeby Króla prosić, aby użył swej powagi, końcem utrzymania niepodległości Kraiowej i Obrady Seymowe przez to zatamowane nieiako, czynnemi uczynił. Deputacya trzech Stanow, przyniosła Królowi tę rezolucyą. Biskup *Linköpingski* prowadził tę Deputacyą więcey iak ze 100 osob złożoną. Król odpowiedział, iż będąc od 3. Stanow umocowanym, zechce uczynić koniec temu zamieszaniu. Co tylko Deputacya odeszła od Króla, aż on zaraz posłał Kapitana Gwardyi swojej, żeby Feldmarszałka *Fersena* wziął w areszet, w tenże sam czas inni officyrowie z Gwardyą i Milicyą rozestani poymali dowodzców fakeyi. Milicya Sztokolmska konna odprowadziła are-



Iz tantów do Zamku *Friedrichshofu* Sta-  
ło się to wszystko porządnie i bez za-  
dnego tumultu. Ze Król uczynił to,  
dopiero w ten czas, gdy był do tego  
od 3. Stanów umocowanym, a zaś po-  
dług Konstytucyi, *pluralitas* stano-  
wi wszystko w Szwecyi, przeto była  
to władza prawodawcza, która głowy  
niespokoyne oddaliła od zgromadzenia  
i ich kabałom uczyniła koniec. Król  
zatem dał naywyższą nad woyskiem  
kommendę B. atu swemu Xięciu Su-  
dermanii, Tak tedy Król, za zgodą  
trzech Stanów, o ieden raz, zadał raz  
śmiertelny oppozycyi, która iak mogła  
bydź dla niego, a nawet i dla całego  
kraju niebezpieczna znać już z tego na  
co się odważyli Officyerowie w Finlan-  
dyi. Wielu z tych Konfederatów are-  
sztowanych, przywieziono do Sztokol-  
mu i po osadzano w różnych mieyscach.  
Miedzy innemi osadzony już jest Bry-  
gadyer Baron *Hostfer*. Miał on sobie  
poruczoną nayważniejszą Kommendę  
nad Brygadą strzegącą granic w *Sa-  
wolax* i *Karelii*, i miał dobydź forte-  
cy *Nyslot*, którą on prawda opasał.  
Lecz potem od niey odstąpił i miał się  
wdać w korespondencyą z nieprzyja-  
ciolmi. Officyerowie skonfederowani,  
są poymani z rozkazu Stanów Finlandz-

kich i tamteyszey Kommissyi Woyskowej. Ta surowość przeciw zdraycóm, i niewymowne przywiązanie całego Narodu do Króla, każe się spodziewać, że przytżła kampania przeciw Moskwie będzie bardzo żywa, i uczyni potężną dywersyą w tey sronie.

VII.

Nowe wynalazki —

*Konduktory do sprowadzania z drzew mrozow, które na Wiosnę kwiat niszczą i drzewu na cały rok urodzajność odejmują.*

**K**onduktory te wynalazł dopiero od lat kilku w Czechach Pan *Bienberg* Konfyliarz Cesarski i *Kreisamtman*. Są to sznury z słomy lub konopi. Temi sznurami opasuje się pień drzewa, a zaś ich końce wpuszczają się w iakie naczynie pełne wody; tak iednak, żeby nie pływały po wierzchu wody, ale szły aż do spodu beczki lub konwi, wodą napełnioney; czego można łatwo dokazać, przywiązując kamień do końca każdego konduktora. Nie trzeba koniecznie, żeby pod każde



drzewo było podstawione osobne naczynie z wodą, ale z kilku drzew można mroz sprowadzić w iedne naczynie; tylko tego trzeba przestrzegać, żeby sznury były wcale na wolném powietrzu, i żeby ich gałęzie lub co innego nie zakrywały. Te konduktory osobliwie są pomocne dla drzew, które wcześniej puszczają i kwitną, a dla tego od mrozow, o które nie trudno w Marcu, i Kwietniu, nie tylko kwiat ale nawet liście utracają P. *Bienenberg* czynił już różne względem tego proby. Między innemi roku 1787. iego abrikozy, czyli morele, zaczęły były wcześniej kwitnąć, to jest na końcu Marca. Zaraz dał on im konduktory. Trafiło się potém 5. lub 6. mrozów tęgich; iednak nie to kwiatu nie zaszkodziło, który się zawiązał, i on miał pociechę zebrania z 17. drzew, 16. kop morell wybornych, gdy na okoł w ogrodach sąsiedzkich mroz morelle powarzył i nie nie urodziły. Tenże dla przekonania się większego przy noczyniach, w które konduktory były wpuszczone, stawiał inne naczynia z wodą, i co dzień je uważał, za każdym mrozem; kiedy w naczyniach konduktorowych był lod na palec, w drugich ledwie był gruby jak dzbło lub łomka. Ztąd się pokazuje skutek tych konduktorow.



